

# Trolling prawnoautorski (*copyright trolling*) a nadużycie prawa podmiotowego

Anna Skibińska<sup>1</sup>

Gwałtowny rozwój technologiczny oraz legislacja obejmująca coraz to nowe dziedziny życia społecznego sprawiają, że zmianom podlega również specyfika ochrony prawnoautorskiej w Polsce. Stosunkowo nowym zjawiskiem jest m.in. trolling prawnoautorski (w świecie anglojęzycznym znany jako: *copyright trolling* lub *IP trolling*). W niniejszej pracy przedstawiona zostanie jego definicja oraz wyróżniki pozwalające na zakwalifikowanie danego zachowania jako prawnoautorskiego trollingu. Autorka omawia także wewnętrzną typologię tego pojęcia związaną z jego zakresem podmiotowym i przedmiotowym oraz związku prawnoautorskiego trollingu z instytucją nadużycia prawa podmiotowego uregulowaną w art. 5 KC. W podsumowaniu przedstawiono najistotniejsze skutki opisywanego zjawiska oraz postulaty *de lege ferenda* dotyczące kształtu ochrony prawnoautorskiej w polskim ustawodawstwie.

## Uwagi wstępne

Trolling prawnoautorski nie został jak dotąd<sup>2</sup> zdefiniowany w żadnym akcie prawnym obowiązującym w Polsce. Dorobek literatury również jest w tym przedmiocie niewielki<sup>3</sup>. Po raz pierwszy sporo uwagi poświęcono temu zjawisku w 2014 r., opisując w mediach sprawę warszawskiej adwokat. Jej kancelaria prawna wysyłała liczne przedsądowe wezwania do zapłaty, zarzucając w nich naruszenie majątkowych praw autorskich poprzez ściąganie oraz rozpowszechnianie za pomocą sieci *peer to peer* popularnych filmów<sup>4</sup>. Co istotne, do pism tych nie dołączano pełnomocnictw, sugerowano, że adresat jest podejrzanym w toczącym się postępowaniu karnym (które w istocie było umorzone bądź znajdowało się w fazie *in rem*) oraz nie wskazywano ani sposobu ustalenia danych osobowych adresata, ani uzasadnienia dla proponowanej kwoty ugodowej. Rzekomy pokrzywdzony nie oświadczał też, jakich roszczeń się zrzeka, co z uwagi na wymóg zgody prokuratora (w postępowaniu przygotowawczym) lub sądu (na etapie postępowania sądowego) dla umorzenia postępowania karnego stawia pod znakiem zapytania skuteczność owej umowy<sup>5</sup>. Trzeba także podkreślić, iż agresywny ton tego typu pism oraz kategorię sformułowania nie licowały zwykle z rzeczywistym stanem sprawy, tudzież wagą potencjalnego naruszenia. W rezultacie Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie wszczęła przeciwko adwokat postępowanie dyscyplinarne, ale podobne działania podejmowały w Polsce w ostatnich latach także inne kancelarie.

## Trolling prawnoautorski w Polsce – definicja i wyróżnik zjawiska

W nawiązaniu do opisanej wyżej strategii prawnoautorskiego trollingu należy wskazać, że zgodnie z art. 17 ustawy z 4.7.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>6</sup>: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo

do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”. Odpowiedzialność cywilną za naruszenie tego przepisu opisano w art. 79 PrAutU. Oprócz roszczenia o zaniechanie naruszenia lub usunięcie skutków naruszenia można żądać też naprawienia szkody w oparciu o art. 415 KC i n. lub zapłaty dwukrotności wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. *Onus probandi* wykazania szkody oraz związku przyczynowego między szkodą a czynem zabronionym, zgodnie z art. 6 KC, spoczywa na podmiocie dochodzącym przed sądem swoich roszczeń.

Szczególnie istotna w powiązaniu z *copyright trollingiem* jest jednak odpowiedzialność karna uregulowana w art. 116 PrAutU, bowiem to ona przyczynia się do nasilenia omawianego zjawiska w Polsce. Potencjalnych naruszcycieli autorskich praw majątkowych identyfikuje się zwykle w wyniku wszczęcia, instrumentalnie tu traktowanego, postępowania karnego oraz połączenia adresu IP z konkretną osobą. W trakcie postępowania organy ścigania ustalają abonenta łącza, czyli osobę kryjącą się za danym adresem IP. Później rzekomi pokrzywdzeni uzyskują dostęp do akt sprawy, a po zdobyciu potrzebnych danych osobowych, nie czekając zazwyczaj na

<sup>1</sup> Autorka jest studentką Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych na Uniwersytecie Wrocławskim. Jako kierunek wiodący realizuje prawo na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii, a w 2017 r. ukończyła studia I stopnia na Wydziale Filologicznym na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna (specjalność: *creative writing*).

<sup>2</sup> Stan na dzień 1.12.2017 r.

<sup>3</sup> Pierwszą definicję sformułowały w liście otwartym do Prezesa NRA organizacje stowarzyszone w projekcie *Copyright Trolling Stop*, następnie powoływała się na nią m.in. E. Laskowska – por. *taż*, Konstrukcja ochrony prawnoautorskiej na tle procesu europeizacji prawa prywatnego, Warszawa 2016, s. 327–328 i [http://di.com.pl/files/List\\_otwarty\\_do\\_NRA.pdf](http://di.com.pl/files/List_otwarty_do_NRA.pdf), s. 1 (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>4</sup> Między innymi: „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł” i „Last minute”.

<sup>5</sup> Wątek ten zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

<sup>6</sup> T.j. Dz.U. 2017 r. poz. 880 ze zm.; dalej jako: PrAutU.

ustalenia organów ścigania, wysyłają wezwania do zapłaty. Tymczasem wypada zaznaczyć, że ludzie obawiają się pism od prawników i często płacą dla „świętego spokoju”<sup>7</sup>.

Chcąc zdefiniować występujący współcześnie trolling prawnautorski, warto wskazać najpierw na kilka cech, jakie immanentnie się z nim wiążą. Zwykle zjawisko to charakteryzuje działanie podmiotów profesjonalnych (kancelarii prawnych)<sup>8</sup> sprofilowanych na masowe zawieranie ugód w związku z rzekomym naruszaniem autorskich praw majątkowych przez adresatów wysyłanych wezwań do zapłaty. W literaturze *copyright trolling* określa się jako swoisty „model biznesowy”, którego celem jest skłonienie zastraszonej osoby do zawarcia ugody, jego opłacalność zapewnia zaś duża skala<sup>9</sup>. Oprócz tego znamionnymi elementami rozważanego zjawiska są agresywne oportunistyczne działania, związane z pragnieniem wywołania u odbiorcy pisma wstydu lub strachu przed ewentualnym dochodzeniem roszczeń w sądzie<sup>10</sup>. Tymczasem, nawet w przypadku niezawarcia sugerowanej umowy, prawnautorski troll rzadko wszczyna postępowania sądowe.

Między zwykłym dochodzeniem roszczeń a *copyright trollingiem* istnieją trzy podstawowe różnice. Otóż są to: skala ilościowa (masowość rozsyłanych wezwań do zapłaty), skala jakościowa (nikłość dowodów pozwalających na przypisanie naruszenia prawa konkretnemu podmiotowi) oraz zasadnicza dysproporcja w dostępie do profesjonalnej pomocy prawnej, dzieląca strony<sup>11</sup>. Proceder ten bywa też nazywany „monetyzacją naruszeń”, gdyż spieniężanie naruszeń przynosi (w opinii prawnautorskich trolli) wyższe dochody aniżeli sprzedawanie praw autorskich na rynku<sup>12</sup>.

Mając na uwadze przedstawione wyżej właściwości prawnautorskiego trollingu, należy zdefiniować go jako: sprzeczne z zasadami etyki (natarczywe, agresywne), a przy tym przesadne, masowe oraz nastawione przede wszystkim na szybkie uzyskanie korzyści majątkowych, czynności wykonywane przez podmioty uprawnione lub rzekomo uprawnione do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych.

## Wewnętrzna typologia trollingu: trolling *sensu stricto* oraz *sensu largo*, trolling pośredni lub bezpośredni – podmioty trollingu prawnautorskiego

Przechodząc do omówienia podmiotów zaangażowanych w ten proceder, nawiążę do artykułu, który ukazał się w 2016 r. Zaproponowano tam ciekawy podział trollingu prawnautorskiego na pośredni – wówczas *copyright trolling* występować może jedynie ze względu na sposób egzekwowania roszczeń (gdy podmiot uprawniony dochodzi owych

roszczeń od naruszcyciela autorskich praw majątkowych) oraz bezpośredni (gdy roszczeń dochodzi nieuprawniony – zarówno od naruszcyciela, jak i od osoby, która nie złamała prawa, bądź też uprawniony, ale tylko od osoby, która nie dopuściła się żadnego naruszenia)<sup>13</sup>. Po zaakceptowaniu doniosłości przedstawionego wyżej podziału warto jednak przyjąć odmienną terminologię, która odnosiłaby się także do profesjonalnego (tj. wykonywanego z pomocą prawników w oparciu o stosowne pełnomocnictwa) bądź nieprofesjonalnego, osobistego dochodzenia autorskich praw majątkowych przez, liczących tutaj na łatwy zarobek, nieuprawnionych lub uprawnionych, w tym twórców<sup>14</sup>. Jako trolling *sensu stricto* sklasyfikować można więc trolling pośredni z przywołanego artykułu, w zbiorczym pojęciu trollingu *sensu largo* umieścilibyśmy zaś także trolling bezpośredni w znaczeniu zaprezentowanym w omawianym artykule. Oba rodzaje tak skategoryzowanego trollingu dzieliłyby się natomiast na trolling bezpośredni (dochodzony osobiście przez uprawnionego lub nieuprawnionego) oraz pośredni (gdzie działają podmioty wyspecjalizowane w tych zagadnieniach). Dzięki takiej typologii zwiększyłaby się sposobność kompleksowego opisanego rozważanego zjawiska oraz przejrzystość przeprowadzanych klasyfikacji.

## Przedmiot trollingu prawnautorskiego – definicja utworu oraz kwestia jego rozpowszechniania w sieci *peer to peer*

Zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 1 ust. 1 PrAutU utworem nazywamy: „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek

<sup>7</sup> Por. K. Kulesza, Czym jest „copyright trolling”?, <http://www.biznes-firma.pl/czym-jest-copyright-trolling/27199> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>8</sup> Wyjątkiem były czynności podejmowane osobiście przez fotograf Judytę P.

<sup>9</sup> I. Drożdż, K. Sączek, Dozwolony użytek osobisty w Internecie a problem torrentów, *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ* 2016, Nr 4, s. 68.

<sup>10</sup> Wiąże się to często z żądaniem zapłaty od osób, które pobierały oraz udostępniały pliki z pornografią, a fakt ten (jako wstydlivy) pragną za wszelką cenę ukryć.

<sup>11</sup> M. Maj, *Copyright trolling – raport*, <https://prawokultury.pl/media/entry/attach/MMaj-CopyrightTrolling-raport.pdf>, s. 2 (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>12</sup> Tak M. Sag, *Copyright trolling. An Empirical Study*, [https://www.law.berkeley.edu/files/Matthew\\_Sag\\_Copyright\\_Trolls\\_March212014.pdf](https://www.law.berkeley.edu/files/Matthew_Sag_Copyright_Trolls_March212014.pdf) (dostęp z 24.11.2017 r.); podają za: *ibidem*, s. 3.

<sup>13</sup> O. Wrzeszcz, *Trolling prawnautorski (copyright trolling)*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace z Prawa Własności Intelektualnej* 2016, Nr 4, s. 49.

<sup>14</sup> Taka sytuacja należy, co prawda, do rzadkości, niemniej przy kompleksowym opisie tego zjawiska nie można o niej zapominać; por. T. Staśkiewicz, *Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne „honoraria”*, <http://innpoland.pl/129133,uważaj-na-copyright-trolling-polska-fotografka-wykorzystuje-naivnosc-szkol-i-fundacji-przez-to-ma-ogromne-honoraria> (dostęp z 24.11.2017 r.).

postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia<sup>15</sup>. Biorąc pod uwagę specyfikę naruszeń praw autorskich w sieciach P2P<sup>15</sup>, na których oparte są popularne platformy torrentowe<sup>16</sup> oraz których najczęściej dotyczą działania prawnoautorskich trolli, zaznaczyć należy, że pliki w modelu klient–klient rozprzestrzeniane są w wersji sfragmentaryzowanej. Komputer każdego użytkownika spełnia tutaj jednocześnie rolę klienta oraz serwera. Pliki są porcjowane i dopiero pobranie wszystkich elementów (swoistych „porcji pliku”) pozwala na zdekodowanie całego utworu<sup>17</sup>. Nasuwa się więc pytanie, czy zgodnie z przytoczoną definicją, takie fragmenty plików można traktować jak utwory w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych? Jako sporna jawi się kwestia posiadania przez nie cech „twórczości i indywidualności”, skoro mamy do czynienia z „ułamkiem pliku” (pojedynczo bezużytecznym, zyskującym wartość dopiero po połączeniu z pozostałymi częściami). W orzecznictwie nie udało się dotąd ustalić minimalnego poziomu twórczej indywidualności, jaka znamionować powinna dzieło bądź jego fragment, aby mogły one zostać objęte ustawową ochroną<sup>18</sup>. Ze względu na postęp technologiczny oraz tendencję do miniaturyzowania różnorodnych nośników informacji, trzeba jednak przyjąć, że: „w przypadku ściągnięcia i udostępnienia pliku w sieci P2P, pobrany fragment nie powinien być postrzegany jako część składowa utworu, ale traktowany jako fragment charakteryzujący się takimi samymi cechami jak całość utworu, który został jedynie zmodyfikowany parametrami technicznymi, wynikającymi ze sposobu funkcjonowania programu klienckiego i na które użytkownik sieci nie miał wpływu”<sup>19</sup>.

Przechodząc natomiast do pojęcia „rozpowszechniania”, należy wskazać, iż termin ten nie został zdefiniowany w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W art. 6 ust. 1 pkt 3 PrAutU znajdziemy jedynie wyjaśnienie „utworu rozpowszechnionego”, ale jest ono na tyle ogólne, że nie wydaje się przydatne do stworzenia definicji „rozpowszechniania”. Właściwsze jest nawiązanie do art. 5 PrAutU, gdzie w pkt 3 *in fine* czytamy o innych sposobach rozpowszechniania, polegających na: „publicznym udostępnieniu utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym”.

Kolejne wątpliwości budzi moment, od którego w sieciach P2P zaczyna się rozpowszechnianie. Rozróżnić wypada: zgłoszenie adresu IP jako gotowego do udostępnienia pliku, moment udostępnienia pierwszego fragmentu oraz udostępnienie całości utworu<sup>20</sup>. Tutaj także, w odniesieniu do wysoko rozwiniętej technologii oraz szybkości internetowej komunikacji, najtrafniejsza jest szeroka definicja „rozpowszechniania”, które rozpoczynałoby się już od stworzenia potencjalnej możliwości skorzystania z utworu online, co potwierdza wykładnia art. 3 dyrektywy Parlamentu i Rady 2001/29/WE z 22.5.2001 r. w sprawie harmonizacji niektó-

rych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym<sup>21</sup>.

## Trolling prawnoautorski *sensu stricto* a nadużycie prawa podmiotowego

Istotne jest to, że w obecnym stanie prawnym brakuje konkretnego przepisu, który sankcjonowałby *copyright trolling* jako naruszenie obowiązującego w Polsce prawa. W doktrynie przyjmuje się jednak, że istnieją możliwości skutecznej ochrony przed *copyright trollingiem* w postępowaniu sądowym. Wielu prawników uważa, że w stosunku do roszczeń opartych na naruszeniu praw autorskich można zastosować art. 5 KC<sup>22</sup>.

Sądy w Polsce od lat uznawały za prymarny interes twórcy i początkowo nie dostrzegały znamion prawnoautorskiego trollingu, zupełnie ignorując fakt coraz częstszego występowania tego zjawiska oraz jego negatywne konsekwencje<sup>23</sup>. Tendencja ta zmieniała się stopniowo, począwszy od 2014 r., wraz z upowszechnianiem wśród opinii publicznej informacji na temat omawianego proceduru oraz jego zauważalną intensyfikacją. Przykładowo w wyroku z 11.3.2015 r. SO w Kaliszu wyraźnie zaznaczył, że „powódka świadomie wykorzystuje brak jednoznacznej i wyraźnej informacji o swoim autorstwie utworów fotograficznych zmieszczonych w Internecie, które nie są dostatecznie zabezpieczone technicznie przed rozpowszechnianiem bez wiedzy i zgody, co można oceniać w kategorii nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 KC”<sup>24</sup>.

Niezwykle istotne orzeczenie, w którym SO w Lublinie jednoznacznie zakwalifikował *copyright trolling* jako nadużycie autorskich praw majątkowych, wydane zostało 31.7.2017 r. Czytamy tam, iż „zakres ochrony przyznany uprawnionemu w konkretnym stanie faktycznym może być wyznaczony także przez klauzulę generalną nadużycia prawa podmiotowe-

<sup>15</sup> Dalej również jako sieci *peer to peer* (termin wprowadzony przez IBM w 1984 r.), technologia bezpośredniego udostępniania zasobów; por. J. Chwalba, Korzystanie z programów *peer-to-peer* a dozwolony użytek prywatny w prawie autorskim, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace z Prawa Własności Intelektualnej 2008, Nr 2 (102), s. 19.

<sup>16</sup> Jest to system komunikacji w Internecie, oparty na równorzędności stron i braku stałej struktury. Por. I. Drożdż, K. Sączek, Dozwolony..., s. 59.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>18</sup> Por. wyrok SN z 22.6.2010 r., IV CSK 359/09, OSNC 2011, Nr 2, poz. 16.

<sup>19</sup> Tak O. Wrzeszcz, Trolling prawnoautorski..., s. 51.

<sup>20</sup> Z. Okoń, [w:] P. Podrecki (red.), Prawo Internetu, Warszawa 2007, s. 399–400.

<sup>21</sup> Dz.Urz. UE L Nr 167, s. 10; dalej jako: dyrektywa 2001/29/WE.

<sup>22</sup> Tak A. Oryl, IP trolling: można się przed nim bronić, Rzeczpospolita z 28.4.2016 r., s. C7; autor jest radcą prawnym Deloitte Legal.

<sup>23</sup> Por. Odpowiedź na interpelację nr 30707 w sprawie instrumentalnego wykorzystania przepisów prawa w procedurze tzw. *copyright trollingu*, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=7556DD07> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>24</sup> Zob. wyrok SO w Kaliszu z 11.3.2015 r., I C 1813/14, [http://orzeczenia.kalisz.so.gov.pl/content/\\$N/15250500000503\\_I\\_C\\_001813\\_2014\\_Uz\\_2015-03-11\\_002](http://orzeczenia.kalisz.so.gov.pl/content/$N/15250500000503_I_C_001813_2014_Uz_2015-03-11_002) (dostęp z 24.11.2017 r.).



go. (...) W ocenie sądu ma rację pozwana, podnosząc, że [w – przyp. A.S.] okolicznościach sprawy działania powoda można określić mianem *copyright trollingu* i uznać, że powodowi bardziej zależało na czerpaniu korzyści finansowych z mniej lub bardziej świadomych naruszeń licencji do przedmiotowego utworu, niż na ograniczaniu takiej możliwości i ewentualnych strat z tego tytułu. W tej sytuacji w niniejszej sprawie zarzut nadużycia autorskich praw majątkowych może być skutecznie postawiony powodowi, gdyż domaga się nadmiernych korzyści ekonomicznych od pozwanej<sup>25</sup>.

Przedstawione stanowiska SO dobitnie przemawiają za możliwością uznania działań prawnoautorskich trolli *sensu stricto* za nadużycie prawa podmiotowego. Instytucja ta, uregulowana w art. 5 KC, ma bowiem zastosowanie do wszystkich działów prawa cywilnego, a ustanowiono ją w celu zapewnienia aksjologicznej i funkcjonalnej zgodności systemu prawnego ze stosunkami prawnymi<sup>26</sup>. Jako klauzula generalna pozwala na uelastycznienie ustawowej regulacji oraz przeciwdziałanie zachowaniom, które, choć pozornie nie naruszają przepisów, to jednak są sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Co istotne, w doktrynie przeważa stanowisko zgodne z tzw. wewnętrzną teorią nadużycia prawa podmiotowego, wedle której (stosownie do literalnego brzmienia art. 5 zd. 2 KC) tego typu zachowania nie można zakwalifikować jako wykonywania prawa, natomiast działanie wbrew regułom nie mieści się w granicach prawa podmiotowego<sup>27</sup>.

Aby jednak trolling prawnoautorski *sensu stricto* uznać za nadużycie prawa podmiotowego, trzeba wpieryw przypomnieć rozumienie pojęć: społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa oraz zasady współżycia społecznego. Pierwsza wymieniona klauzula interpretowana jest co do zasady ściśle poprzez wzgląd na funkcje określonego prawa w społeczeństwie oraz wartości ekonomiczne (jest ona wszak odstępstwem od reguły pewności prawa i może ograniczać autonomię danego podmiotu tylko wyjątkowo – kiedy jego postępowanie koliduje z prawami podmiotowymi innej osoby). W piśmiennictwie wskazuje się, że społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa wynika z jego treści oraz charakteru, dla określenia którego pomocne są również postanowienia Konstytucji RP<sup>28</sup>. Zasady współżycia społecznego tłumaczy się natomiast jako: „szczegółne reguły postępowania w życiu społecznym, utożsamiane z normami moralnymi, odnoszącymi się do stosunków międzyludzkich”<sup>29</sup>, podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania<sup>30</sup>.

Klauzula generalna z art. 5 KC służy także realizacji sprawiedliwości w znaczeniu materialnoprawnym, tj. wartości wskazanej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Obejmuje ona zachowania faktyczne oraz czynności prawne (również proceduralne), dokonywane na podstawie kompetencji zawartych w prawie podmiotowym. Dodatkowo, zgodnie z tzw.

zasadą „czystych rąk”, której wyraz odnajdujemy zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze – nie zostanie uwzględniony zarzut nadużycia prawa podniesiony przez osobę, która sama nie przestrzega zasad współżycia społecznego, gdyż stanowiłoby to opaczne rozumienie klauzuli generalnej z art. 5 KC<sup>31</sup>. Zasadę tę wiąże się z paremią: *nemo audiatur priopriam turpitudine allegans*<sup>32</sup>. Jednakże w omawianej sytuacji *copyright trollingu sensu stricto* nie będziemy mieć do czynienia z niegodziwością ofiary trola. Wszakże ten, kogo zidentyfikowano przy pomocy adresu IP, często działał nieświadomie oraz nie miał na celu uzyskania korzyści majątkowej. Dlatego nie można zarzucić takiej osobie zachowania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, które wedle tzw. zasady „czystych rąk” pozbawiałoby rzeczony podmiot możliwości podniesienia zarzutu z art. 5 KC.

Wydaje się więc, że w przypadku masowego rozsyłania wezwań do zapłaty, które ponadto znamionują: zastraszający ton, agresywna stylistyka oraz groźby obejmujące wszczęcie postępowania karnego w razie niepodpisania ugody, czynności te uznać możemy za spełniające dyspozycję z art. 5 KC. Niemniej każdą z sytuacji, jaką zakwalifikowalibyśmy do *copyright trollingu*, rozpatrywać musimy w sposób indywidualny, dogłębnie analizując wszelkie okoliczności sprawy. Konstrukcja ta znajduje bowiem zastosowanie jedynie do przypadków szczególnych i nietypowych, kiedy nie istnieje inna możliwość obrony, a uwzględnienie powództwa prowadziłoby do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych<sup>33</sup>.

Reasumując, dopiero wtedy gdy po rozważeniu zarówno stanu faktycznego, jak i sposobu dochodzenia roszczeń przez stronę uznamy, iż doszło do obalenia domniemania, zgodnie z którym uprawniony czyni ze swego prawa użytek zgodny z przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego, mamy podstawy, aby odmówić danemu podmiotowi ochrony prawnej. Za każdym razem tego typu kwalifikacja należy jednak do dyskrecjonalnej oceny sądu, a zatem błędem byłoby bezrefleksyjne postawienie znaku równości między *copyright trollingiem sensu stricto* a klauzulą generalną nad-

<sup>25</sup> Zob. wyrok SO w Lublinie z 31.7.2017 r., I C 758/16, [http://orzeczenia.lublin.so.gov.pl/content/\\$N/153005000000503\\_I\\_C\\_000758\\_2016\\_Uz\\_2017-07-31\\_001](http://orzeczenia.lublin.so.gov.pl/content/$N/153005000000503_I_C_000758_2016_Uz_2017-07-31_001) (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>26</sup> Por. wyrok TK z 17.10.2000 r., SK 5/99, OTK ZU 2000, Nr 7, poz. 254.

<sup>27</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 106; odmienne stanowisko zajmuje w tej kwestii m.in. M. Pyziak-Szafnicka.

<sup>28</sup> Tak T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000, s. 113.

<sup>29</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 286.

<sup>30</sup> Por. wyrok SN z 28.11.2001 r., IV CKN 1756/00, Legalis.

<sup>31</sup> Por. T. Justyński, *Nadużycie...*, s. 149, oraz orzeczenie SN z 22.2.1967 r., III CR 383/66, BSN 1967, Nr 4–5, poz. 66.

<sup>32</sup> Łac. „Nie będzie wysłuchany, kto powołuje się na własną niegodziwość”.

<sup>33</sup> Por. wyrok SA w Łodzi z 23.3.2014 r., I ACa 1208/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl).

użycia prawa podmiotowego. Sądy powinny zawsze chronić zasadę praworządności oraz pewności obrotu, a jednocześnie bezwzględnie zapobiegać stanom, do których odnosi się słynna paremia: *summum ius – summa iniuria*<sup>34</sup>.

## Status materialnoprawnej ugody zawieranej przez podmioty prawnoautorskiego trollingu – miarkowanie odszkodowania, wady oświadczenia woli oraz bezpodstawne wzbogacenie

Zamierzonym skutkiem rozsyłania przez prawnoautorskich trolli agresywnych pism jest przede wszystkim zawarcie z potencjalnym naruszcicielem autorskich praw majątkowych materialnoprawnej ugody<sup>35</sup> oraz otrzymanie żądanej kwoty. Warto zaznaczyć, że wysokość owej kwoty, w świetle ugruntowanego orzecznictwa, powinna odpowiadać szkodzie lub stosownemu wynagrodzeniu, jakie podmiot autorskich praw majątkowych otrzymałby, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa, zawarła z nim uprzednio umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia (wyliczenie to opiera się na obiektywnych kryteriach w postaci: średniej wartości rynkowej naruszonego prawa, sumie opłat licencyjnych lub honorariów autorskich)<sup>36</sup>. W razie wątpliwości nie jest wykluczone skorzystanie z opinii biegłego, ale zarówno roszczenie o naprawienie szkody z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a, jak i roszczenie o zapłatę wielokrotności stosownego wynagrodzenia z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b PrAutU przysługuje jedynie wtedy, gdy doszło do wyrządzenia szkody<sup>37</sup>. Ciężar jej wykazania spoczywa na dochodzącym roszczenia, a w rozważanych ofertach ugodowych brakuje jakichkolwiek informacji, które wskazywałyby wyznaczniki żądanej kwoty.

Dobrą ilustracją dla zobrazowania często nieuzasadnionych, wygórowanych roszczeń prawnoautorskich trolli jest wypowiedź dyrektora pewnej instytucji kultury, wobec którego rozmaite żądania kierowała fotograf *Judyta P.*: „Pierwsze wezwanie do zapłaty wpłynęło do nas już w 2013 r. i opiewało na kwotę prawie 20 tys. zł. Kolejne wezwanie do zapłaty to już ponad 100 tys. zł. Następne na kwotę nieco niższą, a teraz Pani *J.P.* proponuje ugodę na kwotę 45 tys. [zł – przyp. A.S.]”<sup>38</sup>. Bazując na danych przedstawionych we wspomnianym raporcie<sup>39</sup>, zauważymy, iż kwoty proponowane w ugodach kształtują się od 470 do 13 000 zł, jednak żaden z podmiotów nie podaje w pismach podstaw ich wyliczenia. Z uwagi zatem na budzący wątpliwości i nierzadko krytykowany<sup>40</sup> penalno-represyjny charakter roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej (uregulowany w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b PrAutU) oraz orzeczenie TK z 23.6.2015 r., w efekcie którego przepis ten utracił moc w zakresie, w jakim uprawniony

mógłby dochodzić trzykrotności stosownego wynagrodzenia w przypadku zawinionego naruszenia autorskich praw majątkowych, opisane żądania wydają się nieuzasadnione i niewspółmierne. Zdaniem Trybunału wprowadzanie do roszczenia odszkodowawczego elementów ryczałowości nie może prowadzić do całkowitego zagubienia proporcji pomiędzy wielkością poniesionej szkody a tymże odszkodowaniem<sup>41</sup>. Analogicznie kwota wskazywana w ugodzie nie może zbliżać się do (znanej m.in. z orzecznictwa sądów amerykańskich) koncepcji kary cywilnej, a tego typu przesadne roszczenie prawnoautorskiego trolla, ze względu na czytelną sprzeczność z zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP, nie zasługuje zaś na uwzględnienie.

Jako umowa wzajemna i tzw. ustalająca<sup>42</sup> ugoda przekształca dotychczasowy stosunek prawny w wyniku obustronnych ustępstw, wywierając wpływ na treść i wykonanie zobowiązań. Ugoda nie ma jednak samoistnej mocy prawotwórczej, co oznacza, iż nie stanowi nowego tytułu prawnego dla wyrażonych w niej praw i obowiązków<sup>43</sup>. Jako czynność konsensualna nie wymaga (o ile strony w jej treści nie zawrą odmiennych postanowień lub nie wynika to z jej przedmiotu) szczególnej formy. Podobnie jak w pozostałych umowach jej granice wyznacza art. 58 KC<sup>44</sup>. Zastosowanie może mieć tu także instytucja wзыску z art. 388 KC oraz wady oświadczenia woli z zastrzeżeniem odrębności dotyczących błędów uregulowanych w art. 918 KC<sup>45</sup>.

Na gruncie przytoczonej wyżej regulacji wątpliwości budzi status ugody zawieranej między potencjalnym naruszcicielem a prawnoautorskim trollem. W przypadku trollingu *sensu stricto* zbadać należy zwłaszcza swobodę kształtowania przez obie strony stosunku prawnego oraz wpływania na treść ugody. Kluczowa jest świadomość, iż ugoda cywilnoprawna nie obejmuje ścigania przestępstwa w oparciu o art. 122 w zw.

<sup>34</sup> Łac. „Szczyt prawa (to) szczyt bezprawia”; zbyt ściśle, formalnie wymierzona sprawiedliwość staje się krańcową niesprawiedliwością.

<sup>35</sup> Instytucję tę szczegółowo regulują przede wszystkim art. 917 i 918 KC.

<sup>36</sup> Por. wyrok SA we Wrocławiu z 23.3.2008 r., I ACa 456/08, OSAW 2008, Nr 4, poz. 112; wyrok SN z 13.12.2007 r., I CSK 321/07, Legalis, oraz pkt 26 preambuły dyrektywy 2001/29/WE.

<sup>37</sup> Rozumianej szeroko, zgodnie z art. 361 § 2 KC; por. *J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2011, s. 111.

<sup>38</sup> Przytaczam za: *M. Maj, Copyright trolling...*, s. 30.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>40</sup> Por. *P. Bogdalski, Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenie w świetle prawa polskiego*, Kraków 2003, s. 123.

<sup>41</sup> Zob. wyrok TK z 23.6.2016 r., SK 32/14, OTK ZU, poz. 932.

<sup>42</sup> *Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2012, s. 397.

<sup>43</sup> Choć zaznaczyć trzeba, że opinie o szerszym zakresie ugody wypowiadali m.in. *A. Szpunar* oraz *M. Pyziak-Szafnicka*.

<sup>44</sup> Nieważna jest ugoda sprzeczna z ustawą, mająca na celu obejście ustawy lub sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

<sup>45</sup> „Doniosłość ma tylko błąd co do stanu faktycznego, który, zgodnie z treścią ugody, obie strony uważały za niewątpliwą, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy”; por. *Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2012, s. 399.

z art. 116 PrAutU, a wiedzy takiej bywa często pozbawiona typowa ofiara trollingu. Oprócz tego, jeżeli uznamy, że doszło do nadużycia prawa (spełnione zostały przesłanki z art. 5 KC), zastosowanie może znaleźć również art. 415 KC. Wskazana regulacja odpowiedzialności odszkodowawczej opiera się na zasadzie winy (z której aspektem przedmiotowym wiąże się pojęcie bezprawności). Zważywszy na przeważającą w literaturze tzw. normatywną koncepcję winy<sup>46</sup>, naganność zachowania wynika bezpośrednio z samej istoty nadużycia prawa podmiotowego. Rozpatrując więc dalsze postępowanie stron (po zawarciu rzeczonyj ugody oraz zapłacie wymaganej kwoty), istnienie szkody oraz związku przyczynowo-skutkowego wskazanego w art. 361–363 KC wydaje się bezsporne, a przy tym spójne z dominującą teorią adekwatnego związku przyczynowego.

Jeśli zaś chodzi o wady oświadczenia woli, to w przypadku trollingu *sensu stricto*, z uwagi na regulację szczególną z art. 918 KC, możemy rozważać przede wszystkim groźbę opisaną w art. 87 KC. Aby możliwe było uchylenie się od skutków złożonego oświadczenia woli, groźba ta powinna być bezprawna i poważna. Groźbę tłumaczy się zwykle jako: „zapowiedź wyrządzenia komuś zła, jeżeli nie dokona on żądanej czynności prawnej”<sup>47</sup>, a jej powagę łączy się z niebagatelnym, zobiektywizowanym niebezpieczeństwem dla osobistych lub majątkowych dóbr osoby składającej oświadczenie woli lub jakiegokolwiek innej osoby. Bezprawność jest tu rozumiana szeroko – jako sprzeczność z porządkiem prawnym oraz sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Dodatkowo dzieli się ją na bezprawność środka oraz bezprawność celu<sup>48</sup>.

Podsumowując, jeśli w piśmie otrzymanym od prawniczo-autorskiego trolla odnajdujemy groźbę wszczęcia postępowania sądowego, niewątpliwie mamy do czynienia z groźbą bezprawną oraz co do zasady poważną, spełniającą przesłanki z art. 87 KC<sup>49</sup>. Ofiara trolla ma zatem prawo pisemnie uchylić się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli. Czynnikiem decydującym o „powadze groźby” będzie jednocześnie: realność (rzeczywiste niebezpieczeństwo) oraz rozmiar zła, jakie grozi adresatowi pisma wysłanego przez rzeczony trolla. Oceniając zatem sankcję w postaci wszczęcia postępowania karnego (jaka wynika z treści omawianych wezwań do zapłaty) w połączeniu z trollingiem *sensu stricto* (czyli dochodzeniem roszczeń przez podmiot uprawniony w stosunku do naruszcyciela autorskich praw majątkowych), wskazane wyżej groźby będą spełniać obie przesłanki – bezprawności oraz powagi niebezpieczeństwa.

W oparciu o tożsame kryteria zbadać trzeba status materialnoprawnej ugody, gdy mamy do czynienia z trollingiem *sensu largo* (z uprzednim wyłączeniem z tej zbiorczej kategorii omówionego wyżej trollingu *sensu stricto*). Wówczas, z uwagi na brak naruszenia prawa autorskiego przez ofiarę trolla lub brak stosownego uprawnienia podmiotu dochodzącego roszczenia, groźba towarzysząca składaniu oświadczenia woli nie

ma charakteru realnego. Wydaje się natomiast, że w oparciu o art. 58 § 1 KC zawarcie ugody między wymienionymi wyżej podmiotami byłoby bezwzględnie nieważne z uwagi na brak jakiegokolwiek stosunku prawnego łączącego te osoby oraz kauzalny i zobowiązujący charakter ugody<sup>50</sup>, ponieważ uznanie nie stanowi nowej podstawy roszczenia<sup>51</sup>. Sprzeciwiałoby się to wszakże aksjologii, zgodnie z którą racjonalny prawodawca chroni wszelkie przesunięcia majątkowe, czego przejawem jest m.in. instytucja bezpodstawnego wzbogacenia. Zbędna jest więc analiza ewentualnych wad oświadczenia woli towarzyszących zawieraniu ugody w trzech przypadkach trollingu *sensu largo* (tj. z wyłączeniem trollingu *sensu stricto*), gdyż sankcje bezwzględnej nieważności czynności prawnej są najdalej idące oraz pochłaniają wszelkie sankcje, jakie mogłyby wynikać z uznania, iż podczas zawierania ugody wystąpiła wada oświadczenia woli.

Przechodząc zatem do sygnalizowanego uprzednio zagadnienia bezpodstawnego wzbogacenia, wypada przypomnieć, iż „ogólną regułą prawa cywilnego jest, że każde przejście wartości majątkowych z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione”<sup>52</sup>. Do uzyskania zwrotu bezpodstawnie utraconej wartości konieczne jest zatem łączne wystąpienie czterech przesłanek uregulowanych w art. 405 KC, tj.: wzbogacenia jednego podmiotu, zubożenia drugiego podmiotu, związku między wzbogaceniem a zubożeniem i bezpodstawności wzbogacenia. Rozpatrując ugodę zawartą między prawniczo-autorskim trollem a jego ofiarą, bezsporny pozostaje fakt spełnienia pierwszych trzech przywołanych przesłanek. Ofiara po zawarciu ugody płaci żadaną kwotę, w efekcie czego następuje jej zubożenie oraz wzbogacenie nadawcy wysłanego uprzednio wezwania. W sytuacji *copyright trollingu sensu stricto* oraz bezpodstawności nienależnego świadczenia możemy się powołać na wymienione w art. 410 KC odpadnięcie podstawy prawnej (*conditio causa finita*) – na skutek uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby. W pozostałych trzech przypadkach trollingu *sensu largo* (czyli gdy zachodzi bezwzględna nieważność owej ugody) mamy zaś do czynienia z *conditio sine causa*.

<sup>46</sup> Zgodnie z którą wina stanowi ujemną ocenę zachowania podmiotu, polegającą na podjęciu niewłaściwej decyzji w danej sytuacji, gdy pomimo możliwości zachowania się inaczej, dany podmiot zachował się bezprawnie – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2010, s. 198.

<sup>47</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, Warszawa 2013, s. 277.

<sup>48</sup> Por. wyrok SN z 19.3.2002 r., I CKN 1134/99, OSNC 2003, Nr 3, poz. 36.

<sup>49</sup> Por. orzeczenie SN z 4.2.1957 r., III CR 834/55, NP 1957, Nr 7–8, s. 187.

<sup>50</sup> Por. D. Duleba, *Ugoda w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 65 – autor podkreśla, że kausą ugody jest zawsze *causa obligandi vel acquirendi*, ponieważ strony czynią sobie wzajemnie ustępstwa.

<sup>51</sup> Tak *ibidem*, s. 153; odmiennie m.in. A. Szpunar, *Z problematyki ugody w polskim prawie cywilnym*, PS 1995, Nr 9, s. 12, i Z. Masłowski, *Uznanie, ugoda, odnowienie, zwolnienie z długu, poręczenie*, Katowice 1996, s. 51.

<sup>52</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2010, s. 286.



## Podsumowanie

W związku z tym, że immanentną cechą rodzimego prawnoautorskiego trollingu jest instrumentalne traktowanie postępowania karnego jako sposobu na uzyskanie (na podstawie adresów IP) danych osobowych podmiotów rzekomo naruszających prawo, można zaproponować zmianę art. 116 PrAutU. Korzystne byłoby ograniczenie odpowiedzialności karnej za naruszenie majątkowych praw autorskich do sytuacji, gdy jest to działanie świadome, tzn. kiedy sprawca działa w zamiarze bezpośrednim. Nie naruszyłoby to zasadniczych interesów podmiotu autorskich praw majątkowych (któremu wciąż przysługiwałyby roszczenia cywilne), a tego typu zmiana mogłaby w znacznym stopniu zniwelować zjawisko *copyright trollingu* i przyczynić się do odciążenia organów ścigania. Nadto nie byłoby to sprzeczne z wytycznymi dyrektywy 2001/29/WE<sup>53</sup> ani z Porozumieniem w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej z 1994 r.

Jeszcze dalej idącą koncepcję całkowitej dekryminalizacji rozpowszechniania utworu bez zgody twórcy, które to rozpowszechnianie nie miało na celu uzyskania korzyści majątkowej, zgłosiła w 2014 r. grupa posłów w formie projektu ustawy zmieniającej ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>54</sup>. W uzasadnieniu wskazywano, że: „Przestępstwo przewidziane w art. 116 ust. 1 ustawy dokonywane jest bez korzyści majątkowej, najczęściej w sposób nieświadomy i nie ma na celu świadomego pokrzywdzenia uprawnionego z praw autorskich. Wobec powyższego kryminalizacja takich zachowań stoi w sprzeczności z zasadniczymi wartościami, które prawo karne winne jest realizować<sup>55</sup>. Projekt ten nie został jednak rozpatrzony podczas VII kadencji Sejmu. Kilka miesięcy później z podobną propozycją wystąpił poseł P. Wipler w interpelacji z 5.2.2015 r.<sup>56</sup>. Argumentował on, iż: „Mamy (...) do czynienia nie tylko z sytuacją, w której prawo karne jest instrumentalnie wykorzystywane do dochodzenia roszczeń cywilnych, ale również z przerzucaniem kosztów związanych z dochodzeniem tych roszczeń wprost na polskiego podatnika, nie mówiąc już o zaangażowaniu instytucji państwa w działania mające cechy działalności zarobkowej pod płaszczykiem ochrony praw autorskich<sup>57</sup>. Niestety w odpowiedzi z 3.3.2015 r., Minister Sprawiedliwości nie zakwalifikował opisywanego proceduru jako działań sprzecznych z prawem ani choćby nadużycia prawa<sup>58</sup>. W tym kontekście należy zatem przypomnieć, jak poważny problem stanowi *copyright trolling*. Istnieją wręcz wyspecjalizowane kancelarie, które czerpią korzyści z ludzkiej niewiedzy oraz nieprzystosowania prawa autorskiego w Polsce do „ery cyfrowej”<sup>59</sup>.

**Słowa kluczowe:** trolling prawnoautorski, nadużycie prawa podmiotowego, autorskie prawa majątkowe, sieci *peer to peer*, ugoda materialnoprawna.

W konkluzji wypada podkreślić, że brak akceptacji dla naruszania autorskich praw majątkowych oraz dążenie do zwalczania jego przejawów w żadnym razie nie mogą być agresywne ani sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Prawnoautorska ochrona nie ma charakteru absolutnego, dlatego musi ona równolegle uwzględniać prawa i interesy osób trzecich<sup>60</sup>. Dodatkowo warto zauważyć, iż *copyright trolling* w dłuższej perspektywie może szkodzić nie tylko pierwotnym ofiarom tego zjawiska, lecz również samym prawom autorskim, których dochodzenie (na skutek skojarzeń z nieetycznym postępowaniem prawnoautorskich trolli) będzie budzić coraz więcej wątpliwości. Jak dotąd nie udało się także dowieść, że masowe wysyłanie propozycji ugodowych skutkuje faktycznym zmniejszeniem skali naruszeń autorskich praw majątkowych. Jeśli zatem jako przyczyny *copyright trollingu* podaje się przede wszystkim niską świadomość prawną Polaków oraz złożoność i niejasność regulacji dotyczącej prawa autorskiego<sup>61</sup>, wskazane byłoby zaangażowanie większych środków finansowych oraz czasu na edukację obywateli, stanowcze określenie stanowiska w tej sprawie przez władze państwowe (zwłaszcza Ministra Sprawiedliwości), a także przeprowadzenie w ustawodawstwie postulowanych zmian. To wszystko pozwoliłoby na lepsze przystosowanie obowiązującego prawa autorskiego do warunków cyfrowej rzeczywistości.

<sup>53</sup> Por. pkt 10, 58 preambuły oraz art. 8 dyrektywy 2001/29/WE.

<sup>54</sup> J. Kralka, PiS z ciekawym pomysłem na dekryminalizację piractwa i okielznanie *copyright trollingu*, <http://techlaw.pl/pis-z-ciekawym-pomyslem-na-dekryminalizacje-piractwa-okielznanie-copyright-trollingu/> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>55</sup> Projekt Ustawy o zmianie ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych zgłoszony 18.9.2014 r., <https://sip.lex.pl/#/act-project/102024383/1/zm-ustawa-o-prawie-autorskim-i-prawach-pokrewnych?keyword=trolling-g&cm=SREST> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>56</sup> Interpelacja nr 30707 do ministra sprawiedliwości w sprawie instrumentalnego wykorzystania przepisów prawa w procedurze tzw. *copyright trollingu*, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=799E0E76> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>57</sup> Orzeczenie SN z 7.5.2008 r., III KK 234/07, <http://www.lex.pl/akt/-/akt/iii-kk-234-07> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>58</sup> Odpowiedź na interpelację nr 30707 w sprawie instrumentalnego wykorzystania przepisów prawa w procedurze tzw. *copyright trollingu*, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=7556DD07> (dostęp z 24.11.2017 r.).

<sup>59</sup> Por. T. Staśkiewicz, Uważaj na *copyright trolling*...

<sup>60</sup> Tak E. Laskowska, Konstrukcja..., s. 327.

<sup>61</sup> Por. Opinia wyrażona przez J. Lipszycę, prezesa Fundacji Nowoczesna Polska: „Naruszanie praw autorskich w celach niekomercyjnych ma charakter absolutnie masowy i wynika ze złej konstrukcji prawa. (...) potrzebne są zmiany systemowe (...), które umożliwiłyby obywatelowi legalne korzystanie z dóbr kultury podczas komunikacji z innymi” – za: K. Borowska, Trolling: Jak prawnicy zastawiają sieci na internautów, <http://www.rp.pl/artykul/1139177-Trolling--Jak-prawnicy-zastawiaja-sieci-na-internautow.html> (dostęp z 24.11.2017 r.).

## Copyright trolling and abuse of subjective rights

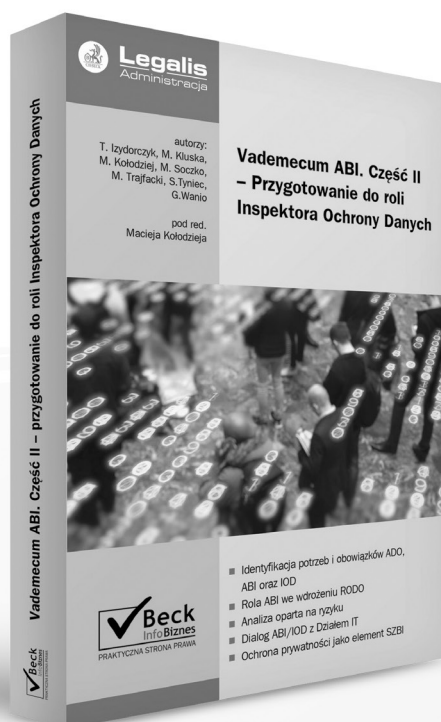
Rapid technological development and legislation covering more and more areas of social life make changes to the specificity of copyright protection in Poland. A relatively new phenomenon is, among others, copyright law trolling (in the English-speaking world known as: copyright trolling or IP trolling). In this paper, its definition and distinguishing features will be provided to qualify a given behavior as copyright trolling. The author of the article also discusses the internal typology of this concept related to its subjective and objective scope and the relationship between copyright and trolling with the institution of abuse of subjective right regulated in art. 5 of the Civil Code. The summary presents the most important effects of the described phenomenon and de lege ferenda postulates regarding the shape of copyright protection in Polish legislation.

**Keywords:** copyright trolling, abuse of legal right, copyright, peer to peer networks, material settlement agreement.



## Reforma Ochrony Danych Osobowych

ZMIANY  
2018



Zamów: tel. 22 31 12 222, [www.ksiegarnia.beck.pl](http://www.ksiegarnia.beck.pl)